Istnieją wyrażenia Pisma Świętego, które mimo że przez wieki były rozważane przez świętych, Ojców Kościoła i wielkich teologów, nadal zachowują głęboką tajemnicę. Jednym z nich jest Katechon – termin grecki występujący w Drugim Liście św. Pawła do Tesaloniczan, który na przestrzeni historii chrześcijaństwa doczekał się licznych interpretacji.

Święty Paweł mówi o sile, która powstrzymuje objawienie się człowieka nieprawości, uniemożliwiając mu pełne ujawnienie się przed chwalebnym przyjściem Jezusa Chrystusa. Do czego odnosi się Apostoł? Czy chodzi o instytucję, władzę, siłę duchową czy też o rozporządzenie Bożej Opatrzności? Czy istnieje związek między Katechonem a Antychrystem oraz wydarzeniami poprzedzającymi koniec czasów?

Nie jest to kwestia drugorzędna. Wprowadza nas ona w jeden z najbardziej zagadkowych fragmentów chrześcijańskiej eschatologii, czyli refleksji teologicznej nad rzeczywistością ostateczną: dopełnieniem historii, powtórnym przyjściem Chrystusa, sądem ostatecznym i ostatecznym zwycięstwem Boga nad złem.

Należy jednak podchodzić do Katechonu z rozwagą. Kościół nie zdefiniował dogmatycznie żadnej konkretnej identyfikacji tej rzeczywistości. Dlatego nie wolno nam przekształcać interpretacji teologicznej, nawet starożytnej i przekonującej, w obowiązującą prawdę wiary.

Najważniejsze jest zrozumienie nauczania św. Pawła: zło nie dysponuje historią według własnego uznania, Antychryst nie pojawia się poza dopuszczającą wolą Boga, a żadna siła nieprawości nie jest w stanie udaremnić ostatecznego triumfu Jezusa Chrystusa.

1. Co oznacza słowo Katechon?

Słowo Katechon pochodzi od greckiego wyrażenia κατέχον (tò katéchon), związanego z czasownikiem κατέχω (katéchō), którego znaczenie obejmuje powstrzymywanie, zatrzymywanie, hamowanie, wstrzymywanie lub utrzymywanie czegoś pod kontrolą.

W kontekście Drugiego Listu do Tesaloniczan używa się go na określenie tego, co powstrzymuje lub hamuje objawienie się człowieka nieprawości.

Warto zwrócić uwagę na szczegół językowy: św. Paweł posługuje się dwiema różnymi formami gramatycznymi:

- Tò katéchon (τὸ κατέχον): forma rodzaju nijakiego, którą można przetłumaczyć jako „to, co go powstrzymuje” lub „to, co go hamuje”.
- Ho katéchōn (ὁ κατέχων): forma rodzaju męskiego oznaczająca „ten, który go

powstrzymuje” lub „ten, który hamuje”.

Ta różnica od wieków stanowi przedmiot refleksji teologicznej. Wydaje się wskazywać, że rzeczywistość pełniącą tę funkcję można rozpatrywać zarówno w wymiarze bezosobowym — jako siłę, władzę lub instytucję — jak i osobowym, czyli jako kogoś, kto wykonuje tę funkcję.

Sama gramatyka nie pozwala jednak zidentyfikować Katechonu. Nie dowodzi również, że chodzi koniecznie o dwie różne rzeczywistości. Święty Paweł nie podaje w zachowanym tekście wyraźnego wyjaśnienia jego tożsamości.

Jasna jest natomiast jego funkcja: powstrzymywanie nieprawości przed osiągnięciem pełnego objawienia, zanim nadejdzie wyznaczony czas.

2. Kluczowy fragment: św. Paweł i tajemnica nieprawości

Podstawowe odniesienie znajdujemy w 2 Tes 2, 1-12. Warto przeczytać cały ten fragment, ponieważ słów dotyczących Katechonu nie można właściwie zrozumieć w oderwaniu od ich kontekstu.

Święty Paweł pisze do wspólnoty chrześcijańskiej zaniepokojonej możliwością, że dzień Pański już nadszedł. Niektórzy rozpowszechniali wiadomości, które mogły skłaniać wiernych do przekonania, że przyjście Chrystusa jest bliskie albo że już nastąpiło.

Apostoł prosi ich, aby nie dali się zwieść ani nie tracili spokoju.

W tym kontekście zapowiada, że przed chwalebnym objawieniem się Jezusa Chrystusa nastąpi wielkie odstępstwo i pojawi się człowiek nieprawości, nazywany również synem zatracenia.

Tekst mówi:

> *„Niech was w żaden sposób nikt nie zwodzi. Dzień ten bowiem nie nadejdzie, dopóki nie przyjdzie najpierw odstępstwo i nie objawi się człowiek nieprawości, syn zatracenia” (2 Tes 2, 3).*

Niedługo potem św. Paweł wprowadza tajemniczą rzeczywistość, która nas interesuje:

> *„Wiecie, co go teraz powstrzymuje, aby objawił się w swoim czasie. Albowiem już działa tajemnica nieprawości. Niech tylko ten, co teraz powstrzymuje, ustąpi miejsca” (2 Tes 2, 6-7).*

Następnie wyjaśnia, jaki będzie finał:

> *„Wówczas ukaże się Niegodziwiec, którego Pan Jezus zgładzi tchnieniem swoich ust i wniwecz obróci samym objawieniem swego przyjścia” (2 Tes 2, 8).*

Słowa te zawierają kilka fundamentalnych pouczeń.

Po pierwsze: tajemnica nieprawości działała już w czasach apostolskich. Zło nie pojawia się nagle pod koniec historii. Jego korzenie są obecne w świecie na długo przed jego ostatecznym objawieniem.

Po drugie: istnieje ograniczenie czasowe ekspansji nieprawości. Objawienie się człowieka zatracenia nie następuje wtedy, kiedy on sam tego pragnie, lecz w chwili odpowiadającej Bożemu zamysłowi.

Po trzecie: Antychryst nie będzie miał ostatniego słowa. Jego moc zostanie zniszczona przez Jezusa Chrystusa podczas Jego chwalebnego przyjścia.

Ostatnie stwierdzenie ma szczególne znaczenie. Fragment ten nie kończy się opowieścią o potędze Antychrysta, lecz o absolutnym zwycięstwie Chrystusa.

Katechon należy rozumieć właśnie w tej perspektywie: nie jako niezależną siłę walczącą ze złem na równych zasadach, lecz jako rzeczywistość podporządkowaną Bożej Opatrzności.

3. Tajemnica nieprawości: zło, które już działa w świecie

Aby zrozumieć Katechon, należy zatrzymać się nad innym Pawłowym wyrażeniem: mysterium iniquitatis, czyli tajemnicą nieprawości.

Święty Paweł stwierdza, że tajemnica ta działała już w czasie, gdy pisał do Tesaloniczan.

Co to oznacza?

Nie chodzi jedynie o istnienie ludzi popełniających grzechy ani o zwyczajne przejawy ludzkiej słabości. Znaczenie tego wyrażenia jest głębsze: odnosi się ono do działania zła, które występuje przeciwko porządkowi ustanowionemu przez Boga i przygotowuje warunki do coraz głębszego buntu przeciwko Jego autorytetowi.

Grzech, gdy staje się świadomą i uporczywą postawą, może przybrać również wymiar zbiorowy. Ludzie przekazują sobie błędy, tworzą niesprawiedliwe struktury, normalizują zachowania sprzeczne z prawem naturalnym, a nawet zaczynają przedstawiać zło jako dobro.

Rzeczywistość ta ma wymiar duchowy, moralny, a także społeczny.

Pismo Święte dostarcza nam innych świadectw tego sprzeciwu wobec Boga.

Święty Jan pisze:

> *„Słyszeliście, że Antychryst nadchodzi, bo oto teraz pojawiło się wielu antychrystów" (1 J 2, 18).*

Apostoł nie twierdzi, że wszyscy ci antychryści są koniecznie ostatecznym Antychrystem. Pokazuje natomiast, że sprzeciw wobec Chrystusa już przejawia się w historii poprzez tych, którzy zaprzeczają Jego tożsamości i odrzucają prawdę, którą On objawił.

Również nasz Pan ostrzega:

> *„A ponieważ wzmoże się nieprawość, oziębnie miłość wielu" (Mt 24, 12).*

Zestawienie obu fragmentów pozwala zrozumieć istotny wymiar tego problemu: rozwój nieprawości nie polega wyłącznie na zewnętrznym prześladowaniu Kościoła. Może przejawiać się również poprzez wewnętrzne osłabienie wiary, utratę miłości i stopniowe porzucanie prawdy.

Katechon pojawia się właśnie w tym kontekście: podczas gdy tajemnica nieprawości działa,

coś ją powstrzymuje, aby nie osiągnęła jeszcze swojego ostatecznego objawienia.

4. Interpretacja pierwszych chrześcijan: czy Cesarstwo Rzymskie było Katechonem?

Jedna z najstarszych i najbardziej znanych interpretacji utożsamia Katechon z Cesarstwem Rzymskim i jego władzą polityczną.

Wyjaśnienie to ma szczególne znaczenie, ponieważ pojawia się u chrześcijańskich autorów pierwszych wieków.

Aby je zrozumieć, musimy przenieść się do historycznego kontekstu początków chrześcijaństwa.

Pierwsi chrześcijanie żyli pod panowaniem Rzymu. Cesarstwo stanowiło strukturę polityczną i prawną, która mimo swoich niesprawiedliwości, prześladowań i sprzeczności religijnych utrzymywała określony porządek instytucjonalny na rozległych terytoriach.

Z tej perspektywy zanik tej władzy można było wiązać z nadejściem sytuacji nieładu, która ułatwiłaby objawienie się Antychrysta.

Nie oznaczało to twierdzenia, że Cesarstwo Rzymskie było instytucją chrześcijańską ani że wszyscy jego cesarze byli dobrymi władcami. Niektórzy z nich okrutnie prześladowali chrześcijan.

Interpretacja ta odnosiła się do jego funkcji jako władzy politycznej i czynnika powstrzymującego chaos.

Tertulian i trwanie Cesarstwa

Jedno z najważniejszych świadectw znajdujemy u Tertuliana, chrześcijańskiego pisarza z przełomu II i III wieku.

W swoim dziele Apologeticum, w rozdziale 32, wyjaśnia, dlaczego chrześcijanie modlili się za cesarzy i za stabilność Cesarstwa Rzymskiego.

Tertulian stwierdza, że ostateczne spełnienie strasznych wydarzeń poprzedzających koniec było opóźniane przez trwanie Cesarstwa.

Jego rozumowanie pozostaje w ścisłym związku z tradycyjną interpretacją Katechonu.

Należy jednak zaznaczyć, że Tertulian nie przedstawia tam pełnego komentarza egzegetycznego do 2 Tes 2, ale jego świadectwo stanowi bardzo istotny historyczny dowód starożytnego związku między stabilnością Rzymu a opóźnieniem wydarzeń ostatecznych. newadvent.org+1

Święty Jan Chryzostom: najbardziej bezpośrednia interpretacja

Jeszcze bardziej bezpośrednie świadectwo znajdujemy u świętego Jana Chryzostoma, jednego z wielkich Ojców Kościoła i doktora Kościoła.

W czwartej homilii do Drugiego Listu do Tesaloniczan, komentując właśnie wersety 6 i 7 drugiego rozdziału, stawia on pytanie:

Czym jest to, co powstrzymuje objawienie się Antychrysta?

Chryzostom przywołuje dwie interpretacje: niektórzy uważali, że chodzi o łaskę Ducha Świętego, inni zaś utożsamiali siłę powstrzymującą z Cesarstwem Rzymskim.

Sam Chryzostom opowiada się za drugim wyjaśnieniem.

Jego rozumowanie polega na tym, że św. Paweł miał mówić w sposób zawoalowany, aby jego słowa nie zostały zinterpretowane jako pragnienie zniszczenia Cesarstwa, co mogłoby wywołać niepotrzebne prześladowania chrześcijan.

Według tej interpretacji tak długo, jak istniała władza cesarska, istniała również siła zdolna powstrzymywać pojawienie się sytuacji anarchii, w której człowiek nieprawości mógłby narzucić swoje panowanie.

Chryzostom wiąże przyszły zanik tej władzy z późniejszym objawieniem się Niegodziwca. newadvent.org+1

Święty Augustyn: ostrożność wobec tajemnicy

Niezwykle ważną refleksję znajdujemy również u świętego Augustyna, w księdze XX, rozdziale 19, dzieła O państwie Bożym.

Święty Augustyn analizuje słowa św. Pawła i wyraźnie uznaje trudność w ustaleniu, co powstrzymuje Antychrysta.

Wspomina interpretację odnoszącą się do Cesarstwa Rzymskiego, ale także inne wyjaśnienia, które znał.

Jedno z nich wiązało tajemnicę nieprawości z ludźmi złymi i obłudnikami pozostającymi wewnątrz Kościoła, których obecność i wzrost liczebny mogły przygotowywać warunki do pojawienia się Antychrysta.

Święty Augustyn nie przedstawia tych interpretacji jako ostatecznych pewników. Przeciwnie, z pokorą przyznaje, że nie wie z całą pewnością, do czego odnosił się Apostoł.

Jego postawa stanowi niezwykle cenną lekcję dla każdej refleksji eschatologicznej: gdy Pismo Święte pozostawia jakąś kwestię otwartą, chrześcijanin nie powinien zamieniać swoich przypuszczeń w dogmaty. newadvent.org+1

Interpretacja rzymska ma zatem ważne korzenie patrystyczne. Nie jest współczesnym wymysłem ani teorią powstałą wyłącznie w dzisiejszych środowiskach.

Nie wolno nam jednak zapominać, że Ojcowie Kościoła dostrzegali trudność tego fragmentu, a identyfikacja Katechonu nie została określona przez Magisterium jako prawda wiary obowiązująca katolików.

5. Inne interpretacje Katechonu: czy jest to siła duchowa?

Chociaż interpretacja odnosząca się do Cesarstwa Rzymskiego ma znaczną wagę historyczną, nie jest jedynym proponowanym wyjaśnieniem.

Na przestrzeni wieków pojawiły się inne interpretacje, które próbują wyjaśnić naturę siły powstrzymującej objawienie się Antychrysta.

Warto je poznać, zawsze jednak odróżniając interpretacje teologiczne od nauczania, które Kościół przedstawia jako pewną doktrynę.

A. Działanie Ducha Świętego

Niektórzy interpretatorzy wiązali Katechon z działaniem Ducha Świętego.

Idea ta opiera się na rozważaniu teologicznym: Duch Święty nieustannie działa w Kościele i w świecie, oświecając sumienia, umacniając wiernych i podtrzymując dzieło ewangelizacji.

Jego działanie sprzeciwia się grzechowi i sprawia, że prawda Chrystusa nadal jest głoszona, nawet pośród największych trudności.

Z tej perspektywy Katechon można byłoby rozumieć jako odniesienie do Bożego działania, które powstrzymuje rozwój nieprawości.

Należy jednak doprecyzować: nie istnieje żadna definicja doktrynalna, która wyraźnie utożsamiałaby Ducha Świętego z Katechonem z 2 Tesaloniczan.

Ponadto święty Jan Chryzostom znał tę interpretację, ale opowiadał się za utożsamieniem Katechonu z Cesarstwem Rzymskim.

B. Moce anielskie

Inna możliwość wiąże Katechon z działaniem aniołów w ramach opatrznościowego kierowania światem.

Pismo Święte przedstawia aniołów jako istoty duchowe służące Bogu, wykonujące Jego polecenia i uczestniczące w ochronie ludu wybranego.

W Księdze Daniela znajdujemy znamienny przykład:

> *„W owych czasach wystąpi Michał, wielki książę, który jest opiekunem dzieci twojego narodu” (Dn 12, 1).*

Apokalipsa opisuje również walkę świętego Michała i jego aniołów przeciwko smokowi:

> *„I nastąpiła walka w niebie: Michał i jego aniołowie mieli walczyć ze Smokiem” (Ap 12, 7).*

Fragmenty te pozwalają zrozumieć, że historia zbawienia nie rozwija się wyłącznie w widzialnym i ludzkim wymiarze. Istnieje również rzeczywistość duchowa, w której aniołowie służą Bożym zamysłom.

Niektórzy interpretatorzy wiązali ten wymiar z Katechonem, chociaż nie możemy twierdzić, że

święty Michał jest z pewnością tą postacią, do której odnosi się św. Paweł.

C. Głoszenie Ewangelii

Trzecia interpretacja postrzega misję ewangelizacyjną Kościoła jako rzeczywistość powstrzymującą rozwój nieprawości.

Jezus Chrystus zapowiada w Ewangelii:

> *„A ta Ewangelia o królestwie będzie głoszona po całej ziemi, na świadectwo wszystkim narodom. I wtedy nadejdzie koniec" (Mt 24, 14).*

Kościół ma misję głoszenia prawdy objawionej, wzywania do nawrócenia i prowadzenia ludzi ku zbawieniu.

Dopóki ta misja trwa, Ewangelia jest nadal głoszona narodom, a łaska Boża nieustannie działa w historii.

Z tej perspektywy niektórzy wiązali głoszenie chrześcijaństwa z funkcją powstrzymującą Katechonu.

Należy jednak pamiętać, że Mt 24, 14 nie utożsamia wyraźnie ewangelizacji z Katechonem św. Pawła. Jest to możliwy związek teologiczny, a nie ustanowiona przez Pismo Święte równoważność.

Jaki wniosek powinniśmy wyciągnąć z tych wszystkich interpretacji?

Istnieje rzeczywistość powstrzymująca zło, ale jej konkretna tożsamość pozostaje otwarta na dyskusję teologiczną.

Nie powinniśmy jednak tracić z oczu tego, że żadna z tych rzeczywistości nie posiada autonomicznej władzy wobec Boga. Każda władza, każda misja duchowa i każde działanie anielskie zależą ostatecznie od Bożej Opatrzności.

6. Katechon a Boża Opatrzność: zło ma swoje granice

Jest to prawdopodobnie najważniejszy teologiczny aspekt całego zagadnienia.

Katechon prowadzi nas do rozważenia fundamentalnej prawdy wiary katolickiej: Bóg jest Panem historii i nic nie może wymknąć się spod Jego suwerennej władzy.

Zło istnieje. Diabeł działa. Ludzie mogą dobrowolnie odrzucać Boga i budować społeczeństwa sprzeczne z Jego prawem.

Jednak żadna z tych rzeczywistości nie posiada władzy absolutnej.

Katechizm Kościoła Katolickiego naucza, że Bóg jest suwerennym Panem swojego zamysłu, a Jego Opatrzność prowadzi historię ku jej wypełnieniu (KKK 302-314).

Nie oznacza to, że Bóg jest autorem grzechu ani że aprobuje niesprawiedliwość popełnianą przez ludzi.

Oznacza to, że nawet jeśli dopuszcza bolesne wydarzenia, Jego moc potrafi wyprowadzić z nich dobro, które przekracza nasze bezpośrednie zrozumienie.

Święty Augustyn rozwija tę kwestię w swoich rozważaniach nad pochodzeniem zła i Bożą Opatrznością. Zło moralne pochodzi z niewłaściwego korzystania z wolności przez stworzenie, a nie od Boga. Jednak Bóg może dopuścić jego istnienie, nie tracąc panowania nad swoim stworzeniem.

To rozróżnienie ma zasadnicze znaczenie dla zrozumienia Katechonu.

Nie powinniśmy wyobrażać sobie dwóch równorzędnych potęg, które stoją naprzeciwko siebie: jednej reprezentującej dobro, a drugiej zło, walczących o kontrolę nad wszechświatem.

Byłoby to sprzeczne z doktryną katolicką.

Bóg nie ma przeciwnika, który mógłby zagrozić Jego suwerenności. Szatan jest upadłym stworzeniem duchowym, którego moc jest ograniczona, a ostateczne potępienie pewne.

Katechizm wyraźnie wyjaśnia to w numerach 391-395: Szatan został stworzony przez Boga jako dobry, stał się zły na skutek własnej wolnej decyzji, a jego działanie, choć rzeczywiste, nie może przeszkodzić w budowaniu Królestwa Bożego.

Katechon należy zatem rozpatrywać w ramach tej rzeczywistości: nieprawość może działać, ale nie może sama decydować o momencie swojego objawienia ani o ostatecznym losie historii.

7. Katechon i Antychryst: czego naprawdę naucza Kościół?

Mówienie o Katechonie nieuchronnie prowadzi do rozmowy o Antychryście.

Postać Antychrysta pojawia się w różnych fragmentach Nowego Testamentu, chociaż nie wszystkie posługują się dokładnie tą samą terminologią.

Święty Jan używa w swoich listach wyraźnie określenia „Antychryst". Święty Paweł natomiast mówi o człowieku nieprawości lub Niegodziwcu.

Katechizm Kościoła Katolickiego podejmuje to nauczanie w numerach 675-677, w części poświęconej ostatniej próbie Kościoła.

Numer 675 naucza:

> *„Przed przyjściem Chrystusa Kościół ma przejść przez końcową próbę, która zachwieje wiarą wielu wierzących".*

Katechizm wyjaśnia, że tej próbie będzie towarzyszyć oszustwo religijne, które zaoferuje ludziom pozorne rozwiązanie ich problemów, ale za cenę porzucenia prawdy.

Dodaje również, że najwyższym oszustwem religijnym będzie oszustwo Antychrysta: pseudomesjanizm, w którym człowiek sam siebie uwielbia i zajmuje miejsce Boga oraz Jego Mesjasza.

To nauczanie ma fundamentalne znaczenie, ponieważ pozwala zrozumieć, że Antychrysta nie należy sprowadzać wyłącznie do postaci politycznej, wojskowej czy rewolucyjnej.

Jego najgłębsze znaczenie ma charakter religijny: symbolizuje bunt przeciwko Bogu i roszczenie do zbudowania zbawienia człowieka z pominięciem Jezusa Chrystusa.

Antychryst to nie tylko ten, kto prześladuje chrześcijan

Zewnętrzne prześladowanie jest jedną z możliwych form sprzeciwu wobec Chrystusa, ale oszustwo antychrystusowe może być znacznie bardziej subtelne.

Może przybrać postać doktryny, która obiecuje szczęście poprzez wyeliminowanie wszelkiego odniesienia do Boga.

Może pojawić się jako ideologia uznająca człowieka za absolutną miarę prawdy i dobra.

Może przejawiać się w społeczeństwie, które próbuje zastąpić naturalne prawo moralne arbitralnymi ludzkimi decyzjami.

Może również przeniknąć do sfery religijnej, gdy próbuje się zachować pozory duchowości, jednocześnie pozbawiając chrześcijańskie przesłanie jego nadprzyrodzonej treści.

Nie każda niesprawiedliwość polityczna, błąd filozoficzny czy konflikt społeczny stanowi sam w sobie przejaw działania Antychrysta. Należy unikać pochopnych utożsamień.

Możemy jednak rozpoznać, że każda propozycja, która świadomie stawia człowieka na miejscu Boga, odtwarza u swoich podstaw tę samą pokusę buntu przeciwko Stwórcy.

Katechizm, w numerze 676, ostrzega właśnie przed formami zsekularyzowanego mesjanizmu, które próbują urzeczywistnić w historii nadzieję zbawienia, która może osiągnąć swoją pełnię wyłącznie poza nią.

Ostrzeżenie to ma ogromne znaczenie również dzisiaj.

8. Czy można utożsamiać Katechon z Kościołem katolickim?

Jest to pytanie, które zasługuje na szczególną uwagę.

W określonych środowiskach teologicznych i tradycyjnych Katechon wiązano z Kościołem katolickim, jego autorytetem duchowym lub trwałością chrześcijańskiego porządku społecznego.

Wyjaśnienie to ma pewną logikę: Kościół głosi prawdę objawioną, sprawuje sakramenty, zwalcza błąd, kształtuje sumienia i wzywa ludzi do życia zgodnego z prawem Bożym.

Tam, gdzie wiara chrześcijańska zachowuje swoje wpływy, może również przyczyniać się do

powstrzymywania niektórych przejawów zepsucia moralnego i społecznego.

Historia Europy dostarcza licznych przykładów wpływu chrześcijaństwa na kształtowanie instytucji, praw, uniwersytetów, szpitali i struktur pomocy potrzebującym.

Musimy jednak odróżnić interpretację teologiczną od twierdzenia doktrynalnego.

Kościół nie zdefiniował, że Katechonem jest Kościół katolicki, papiestwo ani określona historyczna forma chrześcijańskiej organizacji politycznej.

Nie byłoby również słuszne automatyczne utożsamianie każdego kryzysu Kościoła z zanikiem Katechonu.

Kościół może przechodzić okresy słabości, prześladowań, zamętu, a nawet poważnych skandali spowodowanych przez jego własnych członków. Jednak jego nadprzyrodzona misja nie zależy od potęgi określonej cywilizacji.

Chrystus obiecał swoim uczniom:

> *„A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 20).*

Powiedział również:

> *„Bramy piekielne go nie przemogą” (Mt 16, 18).*

Słowa te nie oznaczają, że Kościół jest wolny od cierpień, prześladowań czy kryzysów. Oznaczają, że Jezus Chrystus pozostaje wierny swojej obietnicy i że Kościół nie zostanie zniszczony przez siły zła.

Kościół może utracić wpływy społeczne, doświadczać prześladowań i przechodzić poważne trudności, ale nadal pozostaje Ciałem Chrystusa i narzędziem ustanowionym przez Boga dla zbawienia ludzi.

Dlatego uprawnione jest badanie możliwego związku między Katechonem a misją Kościoła,

ale nie wolno przedstawiać tego utożsamienia jako nauczania zdefiniowanego przez Kościół.

9. Jaki związek ma Katechon z kryzysem duchowym naszych czasów?

Chociaż nie możemy twierdzić, że żyjemy w chwili zaniku Katechonu, fragment św. Pawła dostarcza nam bardzo cennych kryteriów interpretowania niektórych współczesnych wyzwań.

Żyjemy w epoce, w której określone nurty kulturowe próbują oddzielić ludzką wolność od wszelkiego odniesienia do obiektywnej prawdy.

Wolność jest często przedstawiana jako zdolność dokonywania wyborów bez ograniczeń, jak gdyby dobro i zło były jedynie konstrukcjami społecznymi.

Tradycja katolicka naucza jednak czegoś zupełnie innego.

Prawdziwa wolność nie polega na robieniu czegokolwiek, lecz na możliwości wybierania dobra.

Święty Tomasz z Akwinu wyjaśnia, że prawo naturalne jest uczestnictwem rozumnego stworzenia w prawie wiecznym Boga. Człowiek może poznać za pomocą rozumu określone podstawowe zasady dobra moralnego, chociaż jego poznanie może zostać zaciemnione przez grzech, złe przyzwyczajenia i błędy.

Kiedy społeczeństwo stopniowo traci zdolność odróżniania dobra od zła, osłabieniu ulegają również podstawy pozwalające budować prawdziwie ludzkie współżycie.

W tym miejscu możemy dostrzec duszpasterskie zastosowanie pojęcia powstrzymywania nieprawości.

Rodzina jako szkoła oporu duchowego

Rodzina chrześcijańska pełni niezastąpioną misję.

Jest pierwszym miejscem, w którym dzieci uczą się odróżniać to, co właściwe, od tego, co niewłaściwe, odkrywają znaczenie ofiary, posłuszeństwa, szacunku i miłości bliźniego.

Kiedy rodzice przekazują wiarę, uczą modlitwy i wychowują swoje dzieci zgodnie z moralnością chrześcijańską, przyczyniają się do kształtowania osób zdolnych oprzeć się

wpływom, które próbują oddalić je od Boga.

Rodzina nie jest Katechonem w technicznym znaczeniu tego wyrażenia z listu św. Pawła, ale uczestniczy w misji zachowywania porządku moralnego i przekazywania prawdy chrześcijańskiej.

Obrona prawdy wobec relatywizmu

Kolejnym wyzwaniem naszych czasów jest tendencja do uznawania, że wszystkie opinie mają taką samą wartość moralną i że żadnej prawdy nie można przedstawiać jako powszechnie obowiązującej.

Chrześcijaństwo nie może jednak wyrzec się prawdy objawionej, aby dostosować się do kulturowych upodobań każdej epoki.

Jezus Chrystus nie powiedział, że jest jedną z wielu opinii.

Powiedział:

> *„Ja jestem drogą i prawdą, i życiem” (J 14, 6).*

Wierność Chrystusowi wymaga obrony prawdy z miłością, ale również stanowczością.

Nie chodzi o narzucanie wiary siłą ani o pogardzanie tymi, którzy myślą inaczej. Chodzi o to, by nie wyrzekać się tego, co Bóg objawił.

Modlitwa i życie sakramentalne

Modlitwa, Msza Święta, częsta spowiedź, Eucharystia i odmawianie Różańca Świętego stanowią fundamentalne środki umacniania życia duchowego.

Chrześcijanin nie może skutecznie walczyć ze złem, jeśli zaniedbuje własną relację z Bogiem.

Walka z nieprawością rozpoczyna się we wnętrzu ludzkiego serca.

Człowiek, który stara się żyć w stanie łaski, praktykować sprawiedliwość, odrzucać grzech i wzrastać w miłości, przyczynia się do tego, aby światło Chrystusa pozostawało obecne w świecie.

Nie możemy kontrolować ostatecznych wydarzeń historii, ale możemy być wierni naszemu chrześcijańskiemu powołaniu w teraźniejszości.

10. Konieczne ostrzeżenie: nie zamieniajmy Katechonu w teorię spiskową

Zainteresowanie Katechonem wzrosło w określonych środowiskach, które rozważają koniec czasów, kryzys instytucji i przyszłość cywilizacji chrześcijańskiej.

Zainteresowanie to może być uzasadnione, jeśli wynika z pragnienia zrozumienia Pisma Świętego i pogłębienia wiedzy eschatologicznej.

Istnieje jednak pewne niebezpieczeństwo: przekształcenie Pawłowej tajemnicy w narzędzie interpretowania każdego wydarzenia politycznego lub społecznego jako jednoznacznego znaku końca świata.

Na przestrzeni historii proponowano liczne identyfikacje Antychrysta i sił, które rzekomo go powstrzymują. Wiele z nich było uwarunkowanych konfliktami i troskami właściwymi dla danej epoki.

Dlatego fundamentalne znaczenie ma przypomnienie sobie słów naszego Pana:

> *„Lecz o dniu owym i godzinie nikt nie wie, nawet aniołowie niebiescy, tylko sam Ojciec” (Mt 24, 36).*

Kościół nie naucza, że powinniśmy żyć obsesją obliczania dat, odkrywania ukrytych tożsamości lub interpretowania każdego wydarzenia jako ostatecznego wypełnienia proroctwa.

Chrześcijańska eschatologia nie jest dziedziną przeznaczoną do podsycania strachu.

Jej celem jest przypominanie nam, że historia ma sens, że Chrystus powróci w chwale i że wszyscy staniemy przed sądem Bożym.

Chrześcijańska nadzieja nie polega na wcześniejszym poznaniu wszystkich szczegółów przyszłości, lecz na pozostawaniu wiernymi Jezusowi Chrystusowi.

11. Jak katolik powinien żyć wobec tajemnicy Katechonu?

Studium Katechonu nie powinno prowadzić nas do lęku, lecz do większej czujności duchowej.

Święty Paweł nie napisał do Tesaloniczan po to, aby żyli przerażeni pojawieniem się Antychrysta. Napisał do nich, aby skorygować ich błędy, umocnić ich wiarę i uchronić ich przed zwiedzeniem.

To nauczanie pozostaje w pełni aktualne.

Możemy wyciągnąć z niego kilka praktycznych wniosków.

Po pierwsze: zachowywać nienaruszoną wiarę.

Nie powinniśmy dostosowywać Ewangelii do ideologicznych mód ani porzucać nauczania Chrystusa z obawy przed odrzuceniem przez świat.

Po drugie: żyć w stanie łaski.

Najlepsze przygotowanie na przyjście Chrystusa nie polega na odkrywaniu, kim będzie Antychryst, lecz na życiu w pojednaniu z Bogiem poprzez modlitwę, sakramenty i konsekwentne życie moralne.

Po trzecie: bronić prawdy, nie tracąc miłości.

Chrześcijanin jest powołany do zwalczania błędu, ale nigdy nie może zapominać, że jest również powołany do miłowania bliźniego. Wierność doktrynie nie usprawiedliwia nienawiści, niesprawiedliwej przemocy ani pogardy wobec innych ludzi.

Po czwarte: modlić się za Kościół i za władze.

Tradycja chrześcijańska zawsze uznawała znaczenie modlitwy za tych, którzy ponoszą odpowiedzialność za sprawowanie władzy. Sam św. Paweł zachęca do zanoszenia błagań, modlitw i próśb za wszystkich ludzi, również za rządzących (1 Tm 2, 1-2).

Taka modlitwa nie oznacza aprobaty dla wszystkich ich decyzji, lecz prośbę do Boga, aby sprawujący władzę działali zgodnie ze sprawiedliwością i dobrem wspólnym.

Po piąte: zachowywać żywą nadzieję.

Chrześcijanin wie, że zło może osiągnąć wielką siłę w historii, ale wie również, że jego panowanie jest ograniczone i przemijające.

Nie powinniśmy utożsamiać sytuacji świata z ostatecznym przeznaczeniem ludzkości.

Ostatnie słowo nie należy do grzechu, prześladowania ani Antychrysta.

Należy do Jezusa Chrystusa.

12. Ostateczne zwycięstwo nie należy do Katechonu, lecz do Jezusa Chrystusa

Jest jeden szczegół fragmentu św. Pawła, o którym warto pamiętać.

Kiedy Apostoł opisuje objawienie się człowieka nieprawości, nie przedstawia niekończącej się walki między równorzędnymi siłami.

Stwierdza, że Jezus Chrystus zgładzi Niegodziwca tchnieniem swoich ust i objawieniem swego przyjścia.

Ten obraz ma niezwykłą siłę teologiczną.

Moc Antychrysta, jakkolwiek wielka by się wydawała, nie będzie w stanie oprzeć się chwalebnej obecności Pana.

Apokalipsa rozwija tę samą perspektywę poprzez obraz ostatecznej walki między Chrystusem a siłami zła.

Baranek zwycięża, ponieważ jest Panem historii.

Katechizm Kościoła Katolickiego, w numerze 677, naucza, że Królestwo Boże nie osiągnie swojej pełni poprzez historyczny triumf Kościoła rozumiany jako stopniowe rozszerzanie jego doczesnej władzy, lecz poprzez ostateczne zwycięstwo Boga nad ostatnim rozpętaniem zła.

Stwierdzenie to chroni nas przed dwoma przeciwstawnymi błędami.

Pierwszy polega na przekonaniu, że zło ostatecznie zwycięży i że historia ludzkości jest skazana na porażkę.

Drugi polega na wierze, że własnymi siłami będziemy mogli zbudować doskonałe społeczeństwo, które uczyni zbędną ostateczną interwencję Boga.

Chrześcijańska nadzieja przekracza oba te skrajne stanowiska.

Pracujemy dla dobra, bronimy prawdy, wychowujemy nasze dzieci, przekazujemy wiarę i staramy się przemieniać nasze społeczeństwo zgodnie z Ewangelią. Wiemy jednak, że pełnia Królestwa nie będzie dziełem wyłącznie ludzkiej działalności.

Będzie darem Boga.

A kiedy Jezus Chrystus powróci w chwale, wszelki bunt przeciwko Niemu dobiegnie końca.

Zakończenie: dopóki działa tajemnica nieprawości, chrześcijańska nadzieja pozostaje żywa

Katechon jest jednym z najbardziej zagadkowych pojęć chrześcijańskiej eschatologii.

Święty Paweł przedstawia go jako to, co powstrzymuje objawienie się człowieka nieprawości, aż nadejdzie wyznaczony czas.

Pierwsi pisarze chrześcijańscy, tacy jak Tertulian i święty Jan Chryzostom, wiązali go przede wszystkim z trwaniem Cesarstwa Rzymskiego. Święty Augustyn natomiast rozważał różne interpretacje i uznawał trudność w ustaleniu ostatecznej odpowiedzi.

Na przestrzeni wieków proponowano również wyjaśnienia związane z działaniem Ducha Świętego, mocami anielskimi, misją ewangelizacyjną i Bożą Opatrznością.

Musimy jednak pamiętać o czymś zasadniczym: konkretna tożsamość Katechonu nie stanowi dogmatu Kościoła katolickiego.

Do istoty naszej wiary należy natomiast prawda, że Bóg kieruje historią, że zło nie posiada nieograniczonej mocy, że Kościół przejdzie przez ostatnią próbę i że Jezus Chrystus powróci w chwale, aby ostatecznie pokonać swoich przeciwników.

Dlatego tajemnica Katechonu nie powinna stawać się powodem nieustannych spekulacji, lecz wezwaniem do czujności, wierności i wytrwałości.

W świecie, który często próbuje żyć tak, jakby Bóg nie istniał, chrześcijanin jest powołany do

dawania świadectwa prawdzie, która nie zmienia się wraz z upływem epok.

Nie wiemy, kiedy nadejdzie ostateczna chwila. Nie znamy wszystkich szczegółów tego, co św. Paweł zapowiedział Tesaloniczanom. Znamy jednak Tego, który trzyma w swoich rękach przeznaczenie historii.

I ta pewność powinna podtrzymywać naszą nadzieję.

Bo nawet jeśli tajemnica nieprawości nadal działa, nawet jeśli prawda jest pogardzana i nawet jeśli Kościół przechodzi najtrudniejsze próby, Chrystus nadal jest Królem, Panem i Sędzią żywych i umarłych.

To nie Antychryst wypowie ostatnie słowo.

Nie będzie nim potęga tego świata.

Nie będzie nim nieprawość.

Ostatnie słowo będzie należało do Jezusa Chrystusa.

Christus vincit, Christus regnat, Christus imperat.

Chrystus zwycięża, Chrystus króluje, Chrystus rozkazuje.

Źródła biblijne, patrystyczne i doktrynalne

Pismo Święte

- 2 Tes 2, 1-12: człowiek nieprawości i Katechon.
- 1 J 2, 18-22: antychryści i sprzeciw wobec Chrystusa.
- Mt 24, 12-14 i 24, 36: nieprawość, ewangelizacja i nieznajomość chwili końca.
- Mt 16, 18: obietnica Chrystusa dana Jego Kościołowi.
- Dn 12, 1: święty Michał i ostateczny ucisk.
- Ap 12, 7-12: walka świętego Michała ze smokiem.

Ojcowie Kościoła

- Tertulian, Apologeticum, rozdział 32.
- Święty Jan Chryzostom, Homilie do Drugiego Listu do Tesaloniczan, homilia IV.
- Święty Augustyn, O państwie Bożym, księga XX, rozdział 19.

Magisterium Kościoła

- Katechizm Kościoła Katolickiego, numery 302-314: Boża Opatrzność.
- Katechizm Kościoła Katolickiego, numery 391-395: upadek aniołów i działanie Szatana.
- Katechizm Kościoła Katolickiego, numery 668-682: chwalebny powrót Chrystusa.
- W szczególności numery 675-677: ostatnia próba Kościoła i ostateczne zwycięstwo Boga.